



Dzieło Pomocy¹
św. Ojca Pio

10 złotych myśli

Przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzegam jego głębokie wewnętrzne oczekiwania na gest miłości, na poświęcenie uwagi.

Patrę oczami Chrystusa i mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz, spojrzenie miłości, którego potrzebuje.

Papież Benedykt XVI

- Każdy człowiek chce być gdzieś zakotwiczony, mieć gdzieś swoje miejsce.

Mówiąc o miejscu, mam na myśli nie tylko dach nad głową, ale również relacje.

Brat Jacek, Dyrektor Dzieła Pomocy św. Ojca Pio

Wystarczyło, żebym usłyszała: Grażyna jesteś dla nas ważna. Dasz sobie radę. Przez lata czekałam na dobre słowo z ust mojej mamy, brata, a potem męża. Zamiast tego byłam ciągle oceniana. W Dziele po raz pierwszy w życiu nikt mnie nie ocenił i nie ocenia. Myślę, że samotność zabiera ludziom dobroć. Dziś wiem, że

- najwartościowsze w życiu jest otwarcie się na drugiego człowieka.

Grażyna, bez domu

Obowiązkiem każdego dojrzałego człowieka jest branie odpowiedzialności – za siebie i swoje otoczenie. To jest nasza siła. Dzięki niej mamy prawo do działania, szerzenia dobra, pomagania potrzebującym. Kiedy inni obok nas milczą, zdają się nie widzieć pewnych rzeczy, a nam samym jest niewygodnie działać, to

- odpowiedzialność staje się naszym napędem

Jolanta, Wicedyrektor Dzieła Pomocy św. Ojca Pio

1 **Dzieło Pomocy św. Ojca Pio**, ul. Loretańska 11, 31-114 Kraków,
tel.: 12 433 51 60, email: kontakt@dzielopomocy.pl, <https://dzielopomocy.pl/>
nr r-ku bankowego: [74 1240 2294 1111 0010 1273 0039](https://www.krajowyrejestrowy.pl/)

Brak domu nie wypełni samo mieszkanie w budynku, praca albo znajomość wielu osób, z którymi nie ma głębszych relacji. Historia wielu osób bezdomnych przekonuje mnie, że

- każde spotkanie ma sens.

Pewne rzeczy dokonują się we wnętrzu człowieka. Z czasem ich owoc jest widoczny na zewnątrz, poprzez decyzje, które mogą zaskakiwać nagłą przemianą. Ta wiara pozwala mi robić, co do mnie należy i nie skupiać się tylko na swoim działaniu, doświadczeniu, wiedzy, ale pozostawiać przestrzeń Bożemu działaniu.

Brat Piotr, posługujący w Dziele Pomocy św. Ojca Pio

Nigdy nie chciałabym zapomnieć o bezdomności. Wierzę, że jest ona początkiem drogi do prawdziwego domu.

- Mam też pragnienie, aby w nas, bezdomnych, choć czasem brudnych, czasem śmierdzących, dostrzegano człowieka...

Elżbieta bez domu

- Żeby zobaczyć człowieka, trzeba się zatrzymać, nie minąć..

Nie wystarczy powiedzieć „Dzień dobry!”, trzeba spojrzeć w oczy drugiemu człowiekowi i otworzyć się na słuchanie. Pracując z osobami bezdomnymi, nauczyłam się słuchać. Bardzo sobie to cenię, bo dzięki temu mogę spojrzeć na siebie z dystansem. Te krótkie rozmowy, krótkie spotkania, zmieniają obraz mnie samej. Zmieniają moją reakcję na daną sytuację. Staję się cierpliwsza...

Basia, wolontariuszka

Praca z osobami bezdomnymi sprawiła, że nabrałam większej pokory w spojrzeniu na otaczającą rzeczywistość, dystansu do siebie. Nauczyła mnie również tego, że

- nigdy nie należy się poddawać, a w relacji z drugim człowiekiem warto być autentycznym.

Przekonałam się, że nienachalne towarzyszenie osobie w procesie wychodzenia z bezdomności, zapraszanie do brania odpowiedzialności za swoje decyzje, dodawanie wiary w siebie, ale też stawianie bezpiecznych granic i zdrowych wymagań może przynieść niesamowite efekty.

Natalia, doradca zawodowy

W środowisku ludzi bezdomnych zobaczyłem człowieka w pełnej krasie. Tu doświadczyłem tego, co kryje się pod słowem bezinteresowność i radość, ale patrzę też na smutek, żal, gorycz... i strach, który jednym pomaga w dążeniu do celu, a innych paraliżuje. Na ulicy poznałem też, czym jest współczucie... odkrywam, że bez ludzi nie jestem w stanie istnieć.

- To obecność drugiego człowieka sprawia, że mogę w pełni poznać siebie.

Szymon, bez domu

- Nigdy nie jest za późno na pomoc.

Nigdy nie jest za późno, aby zmienić swoje położenie. Zawsze jest nadzieja, nawet w najskrajniejszych przypadkach, na to żeby godnie żyć, a czasami na to, żeby godnie umrzeć. W Dziele mam możliwość towarzyszyć osobom, które pomimo tego, że znalazły się w krytycznej sytuacji i straciły wszystko, próbują zmienić swoje położenie na lepsze. Wierząc, że mogę coś jeszcze zrobić w swoim życiu, wielokrotnie podnoszą się po ciężkich upadkach. Są to dla mnie prawdziwi wojownicy.

Mateusz, pracownik socjalny

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem pracy Dzieła, a przede wszystkim wielkiego szacunku i ciepła, jakim darzy swoich podopiecznych. Często mawiamy, że

- dzisiejszy świat zwariował, ale dzięki Wam i Waszej pracy można cały czas mieć nadzieję, że zmierza we właściwym kierunku – pełnym miłości, empatii i zwykłej ludzkiej życzliwości.

Cieszymy się bardzo, że choć trochę możemy Was w tym dziele wspomóc.

Małżeństwo darczyńców

